

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 22 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków J. S. (1) i B. S. wchodzi:

- a) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...) o wartości 253.000 zł;
- b) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu garażowego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...) o wartości 29.000 zł;
- c) wierzytelność w stosunku do Otwartego Funduszu Emerytalnego A. w kwocie 32.268,17 zł;
- d) wierzytelność w stosunku do (...) Spółki Akcyjnej w K. w kwocie 16.119,17 zł;
- e) wierzytelność z tytułu rachunku bankowego J. S. (1) w G. w S. Banku w kwocie 34.452,37 zł;
- f) wierzytelność z tytułu rachunku bankowego J. S. (1) w Banku (...) Spółce Akcyjnej w W. w kwocie 1.243,42 zł;
- g) wierzytelność z tytułu dwóch rachunków walutowych J. S. (1) w Banku (...) Spółce Akcyjnej w W. w kwocie 377,89 zł;
- h) wierzytelność z tytułu nakładów poniesionych na nieruchomości położoną w Ł., przy ul. (...) w stosunku do J. S. (2) i M. S. (1) w kwocie 6.000 złotych;

Dalej Sąd Rejonowy dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków B. S. i J. S. (1) w ten sposób, że przyznał B. S. na wyłączną własność składniki majątkowe opisane szczegółowo w punkcie 1 podpunkty a) i b) postanowienia, zaś J. S. (1) na wyłączną własność składniki majątkowe opisane szczegółowo w punkcie 1 podpunkty od c) do h) postanowienia; zasądził od B. S. na rzecz J. S. (1) tytułem spłaty kwotę 86.410 złotych i rozłożył jej spłatę na dwadzieścia równych miesięcznych rat po 4.320,50 złotych każda z nich, płatnych do 15-go każdego miesiąca poczynając od miesiąca następującego po miesiącu w którym uprawomocni się postanowienie działowe z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat; umorzył postępowanie w pozostałej części i ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Strony zawarły związek małżeński w dniu 25 lutego 1978 roku. Został on rozwiązany poprzez rozwód w dniu 9 stycznia 2008 roku, przy czym wyrok rozwodowy uprawomocnił się w dniu 19 maja 2008 roku.

J. S. (1) oraz B. S. przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. oraz do lokalu garażowego nr (...) przy ul. (...) w Ł..

Własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. ma aktualną wartość 253.000 złotych, natomiast własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu garażowego nr (...) przy ul. (...) w Ł. wycenione zostało na kwotę 29.000 złotych.

Małżonkowie od 1984 r. zamieszkiwali w domu położonym w Ł. przy ul. (...). Nieruchomość ta nie jest jednak własnością żadnego z małżonków. Dom na tej nieruchomości był rozbudowywany w latach 1982 - 1983 r. Wówczas ani wnioskodawca ani uczestniczka nie mieli zdolności finansowych, ponieważ J. S. (1) był świeżo po stażu i małżonkom urodziło się dziecko.

Środki na rozbudowę domu pochodziły od T. S., który był osobą majątną. Za usługi transportowe związane z rozbudową domu należności regulował T. S.. Osoba wykonująca te usługi nie otrzymywała nigdy pieniędzy od J. S. (1) ani B. S..

Ponownie dom ten był rozbudowywany w 2004 roku. Wówczas nastąpiła wymiana kilku okien oraz kaloryferów. Środki na tę modernizację w kwocie 6.000 złotych pochodziły z majątku wspólnego stron. W tej dacie właścicielami nieruchomości były J. S. (2) i M. S. (1). Od 2011 roku jest nim wnioskodawca oraz jego córka M. S. (2).

Ojciec wnioskodawcy prowadził sklep ogólnospożywczy przy ul. (...). To on figurował jako przedsiębiorca i właściciel tego sklepu a wnioskodawca mu tylko pomagał. Fizycznie wnioskodawca prowadził sklep od około 1988 roku z powodu choroby ojca, a potem tj. od lat 90-tych jego prowadzenia podjęła się siostra J. S. (1) M. S. (1).

Od wydania wyroku rozwodowego wnioskodawca nie płaci opłat za utrzymanie mieszkania przy ul. (...). Koszty utrzymania tego lokalu (bez mediów w postaci wody, prądu i gazu) ponosi uczestniczka. W 2008 roku średnia miesięcznych opłat za lokal wyniosła 158,33 zł. Koszty te wyniosły zatem 1.176,31 zł za okres od 18 maja 2008 roku do 31 grudnia 2008 roku. Za 2009 rok koszty te wyniosły 4.719,32 zł, w 2010 roku uczestniczka uiściła opłaty w kwocie 4.617,41 zł, w 2011 roku 5.337,18 zł a od stycznia 2012 roku do 15 czerwca 2012 roku czyli zamknięcia rozprawy 2.667,41 zł.

Razem poniesione przez uczestniczkę koszty na utrzymanie majątku wspólnego w postaci lokalu przy ul. (...) wyniosły za okres od dnia uprawomocnienia się wyroku rozwodowego do zamknięcia rozprawy 18.717,63 zł.

Na rachunku bankowym prowadzonym przez Bank (...) S.A. na dzień uprawomocnienia się wyroku rozwodowego została zgromadzona kwota 1.243,42 zł.

Natomiast na rachunkach walutowych w Banku (...) S. A. kwota 135,09 USD oraz kwota 68,94 EUR, co daje na ten dzień łącznie kwotę 377, 89 złotych przy średnim kursie 4,30 zł za 1 EUR oraz 3,40 zł za USD z daty orzekania.

Na rachunku Otwartego Funduszu Emerytalnego prowadzonego przez M. A., którego posiadaczem jest J. S. (1) została zgromadzona kwota 32.268,17 zł.

W ramach kapitałowego ubezpieczenia na życie zawartego z (...) S.A. przez J. S. (1) została zgromadzona kwota 16.119,17 złotych,

Na rachunku bankowym wnioskodawcy prowadzonym w ramach G. w S. Banku została zgromadzona kwota 8.012,18 EUR, co daje kwotę 34.452,37 złotych, przy średnim kursie 4,30 zł za 1 EUR.

Wnioskodawca jest właścicielem pojazdu marki S. (...), który został zakupiony przezeń w maju 2006 roku za kwotę 7.950 euro. Środki na zakup pochodziły ze sprzedaży w dniu 14 lutego 2006 roku nieruchomości we wsi A. za cenę 97.500 złotych.

Wartość samochodu S. (...) wynosi 35.000 złotych.

Od końca 2005 roku wnioskodawca przebywa w Niemczech.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. S., J. P. i A. S. odnośnie tego, że rozbudowa domu przy ul. (...) finansowana była przez ojca wnioskodawcy - T. S.. Zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że będąc młodym małżeństwem J. i B. S. nie byli w stanie ponieść tak znacznych kosztów, ponieważ dopiero rozpoczynali samodzielne życie, założyli rodzinę i ich ówczesne potrzeby zapewne nie pozwalały na tak duże wydatki, zwłaszcza, że w (...) urodziła się im córka M.. Dostawca materiałów budowlanych na rozbudowę A. S. (2) zeznał zresztą wyraźnie, że pieniądze zawsze otrzymywał od ojca wnioskodawcy. Nadto fakt, że środki na rozbudowę pochodziły od rodziców J. S. (1), potwierdziła, niespokrewniona z żadną ze stron a więc niezainteresowana wynikiem sprawy, sąsiadka P.. Dodatkowo okoliczność finansowania

rozbudowy domu przez rodziców wnioskodawcy potwierdziła częściowo nawet matka uczestniczki - J. O.. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania uczestniczki jak i świadków z jej kręgu rodzinnego, którzy twierdzili, że środki na rozbudowę domu przy ul. (...) pochodziły z majątku wspólnego stron. Wreszcie zeznania uczestniczki, która twierdziła, że pieniądze na rozbudowę domu przy ul. (...) dał jej brat, na którego „przepisała” książeczkę mieszkaniową, pozostają w sprzeczności z zeznaniami jej matki, która zeznała, że to ona i ojciec uczestniczki ponosili koszty rozbudowy tego domu. Również fakt, iż w nadbudowanym pięttrze zamieszkali rodzice wnioskodawcy a nie strony (co potwierdzają wszyscy świadkowie), czyni mało prawdopodobną wersję, jakoby krewni uczestniczki (czyli osoby trzecie) finansowali rozbudowę domu w części przeznaczoną dla obcych sobie osób (czyli rodziców wnioskodawcy). Te okoliczności oraz wyraźne sprzeczności między zeznaniami uczestniczki i zgłoszonych przez nią świadków przemawiały za uznaniem tej wersji za niezgodną z prawdą.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że bezsporne jest, że w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...) oraz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu garażowego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...). Prawa te zostały przydzielone obojgu małżonkom, którzy zostali też przyjęci w poczet członków spółdzielni, w zasobach której znajdują się te lokale. Strony zgodnie również wnosiły o przyznanie tych składników majątku na własność uczestniczce postępowania. Wartość tych składników została ustalona na podstawie opinii biegłego sądowego, która w ocenie Sądu Rejonowego, po uzupełnieniu, była rzetelna i spójna.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie, w skład majątku wspólnego weszły także wierzytelności z umowy rachunków bankowych, otwartego funduszu emerytalnego oraz ubezpieczenia na życie. Żaden z tych składników majątkowych nie znajduje się w enumeratywnym katalogu, wymienionym w art. 33 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który wskazuje składniki majątkowe należące do majątku osobistego małżonków, dlatego należało uznać, że na ogólnych zasadach wierzytelności te stanowiły majątek dorobkowy małżonków. Wierzytelności te Sąd Rejonowy przyznał na rzecz wnioskodawcy, który gromadził środki na tychże rachunkach i który władny jest swobodnie nimi dysponować w oparciu o dokumenty, które posiada.

W ocenie Sądu Rejonowego, w skład majątku wspólnego stron weszła również wierzytelność z tytułu nakładów na nieruchomości położoną przy ul. (...) w stosunku do J. S. (2) i M. S. (1), które były właścicielami tej nieruchomości w dacie dokonywania nakładów w 2004 roku. Nakłady te nie były zresztą kwestionowane i zostały potwierdzone fakturą na łączną kwotę 6. 000 zł. Wnioskodawca przyznał, że w 2004 roku środki na remont domu przy ul. (...) pochodziły z majątku wspólnego. W tym wypadku według Sądu Rejonowego nie mamy jednak do czynienia z nakładami na majątek wspólny ale z nakładem z majątku wspólnego małżonków na majątek osoby trzeciej (J. S. (2) i M. S. (1)), który nie może być rozliczany jako nakład. Byłym małżonkom jednakże przysługuje wierzytelność z tego tytułu (w oparciu choćby o przepisy o świadczeniu nienależnym bo odpadł cel świadczenia - art. 410 k. c.) do ówczesnych właścicieli nieruchomości, na którą czynione były nakłady. Wierzytelność z tego tytułu należało przyznać wnioskodawcy albowiem jest on spokrewniony z ówczesnymi właścicielami, a nadto obecnie to on jest właścicielem opisywanej nieruchomości. Skoro może jako właściciel korzystać z tych nakładów to jemu należało przyznać wskazaną wierzytelność.

Pozostałych nakładów zgłoszonych przez uczestniczkę do rozliczenia, Sąd Rejonowy nie uwzględnił, gdyż uczestniczka nie wykazała aby rozbudowa domu przy ul. (...) finansowana była ze środków wspólnych. Co więcej materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wykazał fakt przeciwny czyli to, że nakłady te czynione były przez majątnych rodziców wnioskodawcy.

W ocenie Sądu Rejonowego w skład majątku wspólnego byłych małżonków S. nie wchodzi samochód osobowy marki s. (...) zakupiony w 2006 roku. Wnioskodawca wykazał albowiem, że środki na zakup tego pojazdu pochodziły ze sprzedaży nieruchomości w A.. Ś. korelacja czasowa pomiędzy sprzedażą tej nieruchomości przez wnioskodawcę a zakupem auta, wskazuje jednoznacznie, że środki na nabycie własności tegoż pojazdu pochodziły z majątku osobistego wnioskodawcy - art. 33 pkt 10 k. r. i o..

Co do podnoszonych przez uczestniczkę postępowania udziałów wnioskodawcy w spółce Sklep (...) przy ul. (...) Sąd Rejonowy wskazał, że materiał dowodowy wykazał, iż wnioskodawca nie był współnikiem tej spółki a jedynie pomagał swojemu ojcu. Z tego powodu nie można w ogóle mówić o udziałach w spółce podlegających podziałowi. Żaden dokument zresztą nie wskazuje na to, że wnioskodawca był współnikiem tej spółki. Poza tym, że uczestniczka nie wykazała aby istniała w ogóle jakaś spółka między wnioskodawcą a jego ojcem, to nie wykazała też aby wnioskodawca zbył te udziały swojej siostrze. Nawet zresztą gdyby tak było, to udziały te miały zostać zbyte w latach 90 – tych a więc w chwili ustania wspólności małżeńskiej ten składnik już nie istniał. Uczestniczka zaś nie przedstawiła żadnego dowodu by środki (i w jakiej kwocie) z tego rzekomego zbycia udziałów miały zostać przeznaczone na inny cel niż potrzeby małżonków.

Wyliczając należną wnioskodawcy od uczestniczki spłatę Sąd Rejonowy wskazał, że uczestniczce przyznano składniki o wartości łącznej 282.000 zł, co oznacza, że winna spłacić swojego byłego męża połową tej sumy czyli kwotą 141.000 zł; z kolei wnioskodawcy przyznano składniki majątkowe o wartości 90.461,02 zł, co oznacza, że winien spłacić byłą żonę połową tej kwoty czyli 45.230,51 zł. Różnica kwoty 141.000 zł oraz 45.230,51 zł daje kwotę 95.769,49 zł należną wnioskodawcy. Tę kwotę należy pomniejszyć jednakże o połowę z ogólnej kwoty 18.717,63 zł kosztów (bez mediów w postaci wody, prądu i gazu) ponoszonych przez uczestniczkę na utrzymanie majątku wspólnego w postaci lokali przy ul. (...) po ustaniu wspólności do chwili zamknięcia rozprawy w niniejszym procesie. W myśl bowiem art. 207 k. c. każde z byłych małżonków winno ponosić wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną czyli, przekładając tę zasadę na niniejszą sprawę, zarówno wnioskodawca jak i uczestniczka powinni byli ponosić po połowie koszty utrzymania tej nieruchomości. Kwota ta wynika z niekwestionowanych przez strony zaświadczeń ze spółdzielni mieszkaniowej złożonych na wezwanie Sądu przez uczestniczkę i nie obejmujących mediów w postaci wody, prądu i gazu. Tym samym na wnioskodawcę powinna przypaść połowa z kwoty 18.717,63 zł czyli 9.358,81 zł. Odejmując tę kwotę 9.358,81 zł od 95.769,49 zł Sąd Rejonowy otrzymał ostatecznie po zaokrągleniu kwotę 86.410 zł, którą zasądzono o uczestniczki na rzecz wnioskodawcy tytułem spłaty.

Dalej Sąd Rejonowy wyjaśnił, że uczestniczka nie może żądać kwoty nakładów na lokale - mieszkalny i garażowy przy ul. (...) za okres sprzed ustania wspólności. Po pierwsze, jak wynika z materiału dowodowego, wnioskodawca zaprzestał płać za ten lokal dopiero po ustaniu wspólności małżeńskiej. Po drugie opłacanie tych lokali przez uczestniczkę do maja 2008 roku stanowiło w istocie czynienie nakładów z majątku wspólnego na majątek wspólny. Z drugiej strony Sąd Rejonowy nie zgodził z wnioskodawcą, że koszty centralnego ogrzewania nie mogą być rozliczane w ramach nakładów na majątek wspólny. Koszty te bowiem służą utrzymaniu majątku wspólnego - w tym wypadku nieruchomości - w stanie nie pogorszonym. Łatwo przecież zrozumieć, że gdyby lokal nie był ogrzewany to uległby zagrzybieniu, zawilgoceniu i prezentowałby niższą wartość, co wpływałoby niekorzystnie na sytuację majątkową obojga małżonków. Uczestniczka więc słusznie opłacała także CO i ma prawo żądać zwrotu połowy wydatkowanej na ten cel kwoty w okresie wskazanym wyżej. Co prawda można zgodzić się z argumentem wnioskodawcy, że w takim razie koszty centralnego ogrzewania winny być rozliczone w stopniu niezbędnym, pozwalającym na zapobieżenie degradacji lokalu a nie na utrzymanie komfortu termicznego uczestniczki ale nie przedstawił on żadnego dowodu, który pozwoliłby na rozdzielenie kosztów ogrzewania niezbędnych od tych zapewniających normalną egzystencję. Ponadto koszty CO mieszczą się w opłatach za lokal uiszczanych na rzecz spółdzielni i uczestniczka nie może z nich zrezygnować. Uczestniczka nie może natomiast żądać zwrotu kosztów dostawy mediów w postaci wody, prądu, gazu bo tylko ona z nich korzystała.

Za zupełnie niezrozumiałe Sąd Rejonowy uznał żądania uczestniczki zaliczenia do majątku wspólnego wynagrodzeń wnioskodawcy uzyskiwanych przezeń w okresie po ustaniu wspólności małżeńskiej.

Na podstawie art. 320 k.p.c. w zw. z art. 212 par. 3 k. c. Sąd Rejonowy rozłożył na raty kwotę zasądzoną od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy, co pozwoli na efektywne zrealizowanie orzeczenia. Sytuacja majątkowa uczestniczki, która jest emerytką, nie pozwala bowiem jej na spełnienie świadczenia jednorazowo. Ilość rat i termin ich świadczenia uwzględnia interesy obu stron. Z jednej strony bowiem należy mieć na względzie sytuację majątkową uczestniczki, z drugiej zaś też fakt, że postępowanie toczy się już 3 lata co w powiązaniu z ilością rat daje łącznie około 5 - letni

okres oczekiwania przez wnioskodawcę na spłatę. Należy więc uznać, że taka ilość rat i ustalenie początku ich biegu na miesiąc po uprawomocnieniu się postanowienia wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i sytuacji uczestniczki, która zresztą już w chwili otrzymania odpisu wniosku 3 lata temu powinna była liczyć się z koniecznością spłaty byłego męża i stopniowo oszczędzać środki na ten cel.

Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w zakresie podziału ruchomości.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c..

Apelację od powyższego postanowienia złożyła uczestniczka postępowania.

Zaskarżyła postanowienie w zakresie punktu 1 co do składu majątku dorobkowego oraz daty ustania wspólności majątkowej, punktu 1 ppkt b co do przyjętej wartości lokalu garażowego, punktu 1 ppkt g co do przeliczenia środków w walucie obcej na złotówki, punktu 1 ppkt h co do wartości nakładów na nieruchomość położoną w Ł., przy ul. (...), punktów 2, 3,4 i 6.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a to:

I. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie, nie uwzględnienie wszystkich dowodów zebranych w sprawie, a także poczynienie ustaleń, które nie mają oparcia w dowodach, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz istotne błędy w zakresie logicznego rozumowania poprzez:

1) ustalenie, że wspólność majątkowa ustała z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sytuacji, gdy faktycznie ustała ona z mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 maja 2008 roku, wydanego w sprawie I ACa 325/08;

2) ustalenie, że nakłady na nieruchomość położoną w Ł., przy ul. (...) w postaci dobudowanego piętra domu, postawienia dwóch garaży, części ogrodzenia oraz kompleksowej wymiany instalacji centralnego ogrzewania nie wchodzi w skład majątku wspólnego stron;

3) ustalenie, że koszty rozbudowy w/w nieruchomości poniósł wyłącznie T. S., mimo, że na tę okoliczność poza ogólnikowymi stwierdzeniami wnioskodawcy i jego najbliższej rodziny nie ma żadnych dowodów;

4) kompletnie dowolnie nie poparte żadnymi dowodami ustalenie, że w dacie dokonywania rozbudowy strony nie dysponowały żadnymi środkami finansowymi mimo, że obie strony w tym czasie pracowały zawodowo, a nadto wnioskodawca pracował u swojego ojca w zakładzie masarskim;

5) ustalenie, że samochód osobowy m-ki S. (...) zakupiony w maju 2006r. w Niemczech został nabyty za środki stanowiące majątek odrębny wnioskodawcy pomimo, że wnioskodawca nie przedstawił żadnego dowodu na zakup euro, ani na zezwolenie lub zgłoszenie wywozu pieniędzy z Polski;

6) pominięcie złożonych dowodów w postaci umów pożyczek udzielonych przez rodziców uczestniczki na spłatę rat należności żądanych przez SM (...) na budowę lokalu spółdzielczego nr (...) przy ul (...) i nie ustosunkowanie się do wniosku o rozliczenie kwoty 43.000 zł stanowiącej nakład z majątku odrębnego uczestniczki na majątek wspólny;

7) wbrew znajdującym się w aktach sprawy dowodach i zeznaniach samego wnioskodawcy ustalenie, że wnioskodawca nie był współnikiem ojca w sklepie ogólnospożywczym w Ł. przy ul. (...);

8) ustalenie, że uczestniczka postępowania złożyła wniosek o zaliczenie do majątku wspólnego wynagrodzeń wnioskodawcy po ustaniu wspólności majątkowej, podczas gdy zarobki za okres od początku 2006r. do 19 maja 2008r. były uzyskane przez wnioskodawcę w okresie trwania małżeństwa stron;

9) całkowicie bezzasadną odmowę dania wiary zeznaniom uczestniczki postępowania i zgłoszonym przez nią świadkom przy czym uzasadnienie stanowiska Sądu w tym zakresie jest często sprzeczne z logicznym rozumowaniem, lub materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

II. art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcia części materiału dowodowego i brak uzasadnienia w tym zakresie, w wyniku czego nastąpiło naruszenie prawa materialnego, a to art. 31 kro.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i ustalenie, że w skład majątku dorobkowego byłych małż. B. i J. S. (1) prócz składników wymienionych w punkcie 1 ppkt a, b, c, d, e, f, g, zaskarżonego postanowienia wchodzi następujące składniki:

- nakłady na nieruchomość przy ul. (...) w Ł., które podniosły wartość nieruchomości o kwotę 285.000 zł,
- samochód osobowy m-ki S. (...) zakupiony przez wnioskodawcę w 2006 r. w Niemczech o wart. 35.000 zł.
- pobrane przez wnioskodawcę wynagrodzenie w Niemczech za okres od 1 stycznia 2006 r. do 19 maja 2008 r.

Nadto skarżąca wniosła o:

- ustalenie, że kwota 43.000 zł będąca pierwotnie pożyczką od rodziców uczestniczki postępowania a wpłacona przez jej ojca na koszty budowy mieszkania nr (...) w Ł. przy ul. (...) stanowi nakład z majątku odrębnego uczestniczki na majątek wspólny.
- przyznanie uczestniczce postępowania składników majątkowych wyszczególnionych w pktcie 1 ppkt a i b, natomiast wnioskodawcy składniki z ppktów c, d, e, f, g oraz nakładów na nieruchomość przy ul. (...), samochodu osobowego m-ki S. (...).
- stosowne rozliczenie przyznanych stronom składników majątkowych i wyrównanie udziałów w majątku dorobkowym przez zasądzenie spłat i dopłat.
- rozliczenie kosztów postępowania zgodnie z normami przepisanyymi.

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wreszcie skarżąca wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania za drugą instancję.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 lutego 2013 roku pełnomocnik uczestniczki sprecyzował żądanie apelacji w ten sposób, że wskazał, iż uczestniczka żąda zasądzenia na swoją rzecz spłaty w wysokości 158.730 złotych na którą to kwotę składa się różnica pomiędzy wartością podaną przez biegłego dotyczącą nadbudowy na nieruchomości przy ul. (...), połowa wartości samochodu S., połowa wartości pożyczek udzielonych przez rodziców uczestniczki na wpłatę na mieszkanie przy ul. (...), połowa kosztów poniesionych z tytułu opłacania czynszu za ten lokal po rozwodzie oraz 50.000 złotych tytułem połowy zarobków wnioskodawcy w Niemczech.

Nadto w toku postępowania uczestniczka wniosła o uwzględnienie w dokonywanym rozliczeniu faktu dalszego ponoszenia przez nią kosztów utrzymania lokalu i garażu w dalszym okresie aż do momentu orzekania przez Sąd Okręgowy w łącznej wysokości 39.033,05 złotych.

### **Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:**

Aktualna wolnorynkowa wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...) wynosi 229.000 złotych, zaś aktualna wolnorynkowa wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu garażowego numer (...), położonego w Ł., przy ul. (...) wynosi 25.000 złotych (dowód – uzupełniająca opinia biegłej K. Z. – pisemna k. 651 – 667, ustna nagranie rozprawy k. 696).

Po wydaniu przez Sąd Rejonowy zaskarżonego orzeczenia uczestniczka poniosła dalsze koszty utrzymania lokalu i garażu w łącznej kwocie 11.007,45 złotych (dowód – zaświadczenie k. 616, kserokopie dowodów wpłat k. 689 – 690).

Ustalenia dotyczące aktualnej wartości prawa do lokalu oraz garażu Sąd Okręgowy oparł na opinii biegłej K. Z., sporządzonej w toku postępowania apelacyjnego. Opinia biegłej sporządzona została w sposób profesjonalny i bezstronny, zawiera stanowcze i jednoznaczne twierdzenia, nie została też skutecznie zakwestionowana przez strony postępowania. Uzasadnienie opinii jest wyczerpujące i wnikliwe, w sposób kompleksowy odpowiada na wszystkie pytania objęte tezą dowodową sformułowaną przez Sąd Okręgowy.

Zarzuty formułowane pod adresem tej opinii przez uczestniczkę nie uzasadniały dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego rzeczoznawcy majątkowej. Pozostają one bez wpływu na ocenę prawidłowości opinii biegłej.

Wbrew stanowisku uczestniczki podstawy ustaleń w zakresie aktualnej wartości powyższych praw nie mogła stanowić przedłożona przez nią ekspertyza sporządzona na jej zlecenie przez rzeczoznawcę majątkowego Z. Ś..

Po pierwsze bowiem ekspertyza ta dotyczy wartości przedmiotowych praw na dzień 10 lutego 2009 roku jest więc w oczywisty sposób nieaktualna.

Po drugie, w rozumieniu art. 278 k.p.c. opinią biegłego jest tylko opinia złożona przez osobę wyznaczoną przez sąd. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 29 września 1956 r., 3 Cr 121/56 (OSN 1958, nr 1, poz. 16), nie może być traktowana jako dowód w procesie opinia biegłego, choćby był nim biegły stały, sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych. Oparcie orzeczenia na pozasądowym oświadczeniu biegłego stanowi uchybienie procesowe.

Pozostaje zatem wyjaśnić z jakich powodów znaczenie opinii prywatnej dla postępowania cywilnego nie jest tak duże, jak oczekiwaliby tego strona taką opinię składająca do akt.

Po pierwsze, opinia prywatna nie spełnia wymagań, które k.p.c. stawia dowodom w postępowaniu sądowym: tylko i wyłącznie postanowienie sądu o przeprowadzeniu dowodu (art. 236 k.p.c.) nadaje opinii wskazanego w nim rzeczoznawcy (art. 278 k.p.c.) charakter dowodu z opinii biegłego. To sąd określa:

- 1) osobę biegłego;
- 2) zakres opiniowania;
- 3) zakres materiału, w oparciu o który biegły powinien opinię wydać.

Dla uznania określonego stanowiska za opinię biegłego w rozumieniu przepisów k.p.c. nie wystarczy sporządzenie go przez osobę ustanowioną i wpisaną na listę biegłych sądowych prowadzoną przez prezesa właściwego sądu okręgowego. Wszak biegłym może być każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie, a zatem nie tylko wpisana na oficjalną listę biegłych. Nie wystarczy również nazwanie takiego opracowania „opinią” i podpisanie go przez biegłego sądowego lub przez osobę powszechnie znaną z posiadania wiadomości specjalnych. Koniecznym warunkiem uznania ustnej lub pisemnej wypowiedzi określonej osoby za opinię biegłego jest poprzedzenie jej postanowieniem organu procesowego o zasięgnięciu opinii tej osoby jako biegłego. Postanowienie kreuje określoną osobę biegłym w sprawie. Dopiero więc z chwilą wydania tej decyzji procesowej wskazana osoba staje się uczestnikiem postępowania, zaś jej wypowiedzi – czynnościami procesowymi. Reasumując, strony nie mają prawa samodzielnie powoływać biegłych, jest to kompetencja zastrzeżona dla sądu. Co więcej, dopuszczenie dowodu z opinii biegłych wymaga podjęcia przez sąd decyzji co do liczby biegłych i ich wyboru, a ta zapaść może dopiero po wysłuchaniu wniosków obu stron w tym przedmiocie (art. 283 § 1 k.p.c.).

Po drugie, należy wskazać, że zanim biegły sądowy wykona zleczone mu zadania, organ procesowy sprawdza, czy nie zachodzą okoliczności wyłączające go od udziału w sprawie oraz odbiera przyrzeczenie albo zobowiązuje biegłego do wydania opinii zgodnie ze złożonym uprzednio przyrzeczeniem.

Po trzecie, to sąd określa fakty, które mają być stwierdzone dopuszczonym środkiem dowodowym.

Po czwarte zaś, opinia prywatna może być mniej wartościowa, ponieważ:

- 1) o wyborze osoby biegłego rozstrzyga ostatecznie strona, która ze względów oczywistych nie może być bezstronna w swojej sprawie w sensie procesowym (*nemo iudex in causa sua*), a to przekłada się na wątpliwości co do bezstronności biegłego;
- 2) pozbawiona jest formalnych gwarancji rzetelności bezstronności biegłego w postaci przyrzeczenia biegłego i jego odpowiedzialności karnej za wydanie fałszywej opinii;
- 3) podstawą jej wydania może być niepełny materiał badawczy, skoro to strona określa nie tylko zakres ekspertyzy, ale też swobodnie udostępnia (lub nie) pełne informacje o okolicznościach faktycznych istotnych dla opiniowania;
- 4) nie można wykluczyć swoistego „dopasowywania” opinii prywatnej do potrzeb zlecającego, „solidaryzowania się” jej autora z poglądami zlecającego, obdarzenia go sympatią czy wreszcie motywu finansowego (skoro zlecono komuś wykonanie za wynagrodzeniem stosownego opracowania w określonym celu, zleceniobiorca może czuć się w obowiązku wykonać zamówienie, by cel ten został osiągnięty).

Oczywiście przytoczenie powyższych zastrzeżeń nie oznacza, że każdorazowo opinia prywatna jest zupełnie bezwartościowa, ponieważ nie można pomijać, że istotnym zabezpieczeniem rzetelności ekspertyzy jest dbałość osoby ją wydającej o własny autorytet. Niemniej jednak uwagi te zachęcają do daleko idącej ostrożności w wykorzystywaniu opinii prywatnych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego postanowienia.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Idąc dalej, za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.



Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. W szczególności, wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy w sposób wystarczający wskazał dlaczego odmówił dania wiary zeznaniom uczestniczki postępowania i zgłoszonym przez nią świadków.

Przechodząc do kwestii szczegółowych podniesionych w apelacji należy w pierwszej kolejności zauważyć, że Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że brak jest podstaw do rozliczenia w niniejszym postępowaniu nakładów na nieruchomości położoną w Ł., przy ul. (...) w postaci dobudowanego piętra domu, postawienia dwóch garaży, części ogrodzenia oraz kompleksowej wymiany instalacji centralnego ogrzewania.

Po pierwsze bowiem Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że uczestniczka postępowania nie udowodniła, że nakłady te finansowane były ze środków pochodzących z majątku wspólnego uczestników postępowania. Dokonana w tym zakresie przez Sąd Rejonowy ocena zebranego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków i samych uczestników postępowania jest prawidłowa i musi się ostać.

Należy bowiem wskazać, że nawet świadkowie wskazani przez uczestniczkę postępowania i powiązani z nią więzami krwi nie zeznawali, aby uczestnicy postępowania finansowali rozbudowę nieruchomości przy ul. (...), a dopiero ustalenie takiej okoliczności dawałoby jakiegokolwiek podstawy do dalszego rozważania możliwości dokonania rozliczenia z tego tytułu w toku niniejszego postępowania. Nadto zeznania te są wzajemnie sprzeczne. I tak matka uczestniczki J. O. zeznała, że rozbudowa była finansowana przez rodziców wnioskodawcy i rodziców uczestniczki. Brat uczestniczki Z. O. wskazał, że w rozbudowie finansowo partycypowali nie tylko rodzice uczestniczki, ale i on. Wreszcie A. K. podała, że rozbudowę finansowali rodzice uczestniczki i sama uczestniczka. Zeznania te nie zasługują jednak na wiarę. Trudno bowiem sobie wyobrazić aby świadek ten nie będący członkiem najbliższej rodziny uczestniczki posiadał informacje, których nie posiadali matka i brat uczestniczki, ci zaś nie wspominali o finansowym udziale uczestniczki i wnioskodawcy w rozbudowie nieruchomości. Ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie należy więc uznać za prawidłowe.

Na marginesie należy natomiast wskazać, że nawet gdyby przyjąć za prawdziwą wersję wydarzeń przedstawioną w powyższych zeznaniach przez rodzinę uczestniczki postępowania (a więc finansowanie rozbudowy w części ze środków rodziców uczestniczki), to i tak brak jest podstaw do rozliczenia tych środków w niniejszym postępowaniu.

Po pierwsze bowiem w toku postępowania nie wykazano, jaka część środków na rozbudowę miałyby być przekazana przez rodziców uczestniczki – matka uczestniczki podawała zaś, że finansowania dokonywała zarówno ona z mężem, jak i rodzice wnioskodawcy. Okoliczność ta powoduje, że nawet przy przyjęciu wiarygodności tych zeznań, należy przyjąć, że roszczenie powyższe nie zostało udowodnione co do wysokości.

Po drugie i najważniejsze, przy przyjęciu wersji stanu faktycznego prezentowanej przez świadków zgłoszonych przez uczestniczkę postępowania, brak jest podstaw prawnych do rozliczenia tych kwot w sprawie o podział majątku wspólnego uczestników postępowania. Skoro bowiem nakłady te były czynione przez osoby trzecie (rodziców uczestniczki), to co najwyżej po ich stronie mogło powstać roszczenie o zwrot wydatkowanych kwot. Nakłady te nie

stanowiły składnika majątku wspólnego uczestników postępowania, nawet jeżeli celem ich poniesienia była poprawa warunków lokalowych uczestników. Tym samym nie podlegają one rozliczeniu w niniejszym postępowaniu.

W związku z powyższymi rozważaniami bezprzedmiotowy jest zarzut apelacji polegający na dowolnym, zdaniem skarżącej, i nie popartym żadnymi dowodami ustaleniem, że w dacie dokonywania rozbudowy strony nie dysponowały żadnymi środkami finansowymi mimo, że obie strony w tym czasie pracowały zawodowo, a nadto wnioskodawca pracował u swojego ojca w zakładzie masarskim. Skoro bowiem świadkowie zgłoszeni przez uczestniczkę twierdzili, że rozbudowa nieruchomości przy ul. (...) finansowana była ze środków rodziców uczestniczki, a nie ze środków uczestników postępowania, to kwestia sytuacji majątkowej uczestników jest obojętna dla oceny powyższej kwestii.

Zupełnie niezasadny jest zarzut wadliwego ustalenia, wbrew zdaniem skarżącej, znajdującym się w aktach sprawy dowodach i zeznaniach samego wnioskodawcy ustalenie, że wnioskodawca nie był współnikiem ojca w sklepie ogólnospożywczym w Ł. przy ul. (...). Wbrew bowiem treści zarzutu wnioskodawca ani w swoich wyjaśnieniach informacyjnych złożonych w dniu 12 marca 2010 roku, jak i w zeznaniach złożonych w dniach 25 października 2011 roku i 1 czerwca 2012 roku, nie wypowiadał się w ogóle na temat kwestii własnościowych związanych z prowadzeniem przedmiotowego sklepu. Odwoływanie się w treści apelacji do pieczętki T. i J. S. jest dowolne, gdyż jej treść może odpowiadać chociażby inicjałowi żony T. S. J. S. (2). Nie zostało wykazane, aby treść pieczętki odnosiła się do osoby wnioskodawcy. Również świadek Z. O. wyprowadził wniosek o współwłaścicielstwie wnioskodawcy w sklepie z treści powyższej pieczętki. Z kolei wskazane przez świadka czynności faktyczne jakimi zajmował się wnioskodawca w sklepie w żaden sposób nie przesądzają, że był on jego współwłaścicielem. W szczególności, że jak świadek zeznał o tym, iż należało mu się wynagrodzenie decydował T. S..

Prawidłowo także Sąd Rejonowy przyjął, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie za udowodnione twierdzeń wnioskodawcy o nabyciu przez niego samochodu S. za środki pochodzące z jego majątku odrębnego, a mianowicie uzyskane ze sprzedaży nieruchomości położonej w A. stanowiącej majątek odrębny. Istotnie w realiach niniejszej sprawy brak jest bezpośrednich dowodów co do pochodzenia środków na zakup samochodu S.. Twierdzenia uczestników postępowania były w tym zakresie sprzeczne. Sąd Rejonowy dokonał w tym zakresie oceny zebranego materiału dowodowego i w sposób wyczerpujący wskazał dlaczego daje w tym zakresie wiarę wersji wnioskodawcy, a nie wersji uczestniczki postępowania. Ocena ta ma charakter swobodny, ale w żadnym razie nie dowolny i musi się ostać. Sąd Okręgowy w pełni ją akceptuje i przyjmuje za własną w związku z czym nie zachodzi potrzeba powtarzania wywodów Sądu Rejonowego.

Odnosnie podniesionych przez uczestniczkę w jej piśmie z dnia 24 kwietnia 2014 roku twierdzeń dotyczących prawa pierwokupu przedmiotowej nieruchomości, sfalszowania aktu notarialnego sprzedaży tej nieruchomości oraz niemożności podpisania przez wnioskodawcę aktu jej sprzedaży, to abstrahując nawet od tego, że nie zostały one przez uczestniczkę w najmniejszym nawet stopniu udowodnione, to twierdzenia te muszą być w świetle regulacji art. 381 k.p.c. uznane za spóźnione, a tym samym podlegające pominięciu. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominać nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Skarżąca nie twierdzi w swoim piśmie, że nie miała możliwości powołania przed sądem pierwszej instancji tych okoliczności, a przy tym w swoim piśmie nie wskazuje żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stanowiskiem, iż potrzeba powołania tych twierdzeń powstała później. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona apelująca - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nic nie stało na przeszkodzie, by powyższe fakty i ewentualne dowody na ich potwierdzenie zostały powołane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Rację ma skarżąca, że Sąd Rejonowy wadliwie ustalił, że wspólność majątkowa uczestników postępowania ustala z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sytuacji, gdy faktycznie ustala ona z mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 maja 2008 roku, wydanego w sprawie I ACa 325/08. Rzecz jednak w tym, że skarżąca w toku postępowania nie wykazała, aby okoliczność ta miała wpływ na wynik sprawy, w szczególności nie przeprowadziła dowodu, aby fakt ten skutkował inną wartością składników majątkowych objętych podziałem. Jest to zresztą mało prawdopodobne biorąc pod uwagę, że pomiędzy wydaniem wyroku rozwodowego przez Sąd Okręgowy, a oddaleniem apelacji przez Sąd Apelacyjny upłynęły jedynie cztery miesiące.

Niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy. Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Sąd Okręgowy z urzędu dopuścił w toku postępowania apelacyjnego dowód z uzupełniającej opinii biegłej, celem oszacowania aktualnych na dzień zamknięcia rozprawy apelacyjnej wartości wycenianych składników. W realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę czas trwania postępowania apelacyjnego, doszło niewątpliwie do zmiany wartości składników majątkowych będących przedmiotem zniesienia współwłasności.

Jeszcze w czasie obowiązywania systemu rewizyjnego przyjęto bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że sąd drugiej instancji obowiązany jest uwzględnić powstałą w toku postępowania odwoławczego znaczną zmianę wartości składników majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1982 r., III CZP 51/82, OSPiKA 1983, nr 12, poz. 256, oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1983 r., III CZP 23/83, OSNCP 1984, nr 4, poz. 44).

W systemie apelacyjnym pogląd ten nie tylko zachował aktualność, ale - zważywszy na rozpoznawcze (merytoryczne) powinności sądu odwoławczego - nabrał nowego, dyrektywnego znaczenia. Z tego względu, mając na względzie odpowiednie stosowanie w postępowaniu apelacyjnym przepisu art. 316 § 1 k.p.c. oznacza, że sąd drugiej instancji obowiązany jest - przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 k.p.c. - brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy, wpływające na treść orzeczenia (porównaj - postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 259/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 82 i z dnia 29 lipca 1998r., II CKN 748/97, "Biuletyn Sądu Najwyższego" 1999, nr 1, s. 9).

Wbrew stanowisku apelacji w niniejszym postępowaniu brak było również podstaw do rozliczenia kwoty 43.000 złotych stanowiącej kwotę pożyczek udzielonych według jej twierdzeń uczestnicze przez rodziców uczestniczki i nie zwróconych rodzicom uczestniczki.

W orzecznictwie przyjmuje się, że podział majątku wspólnego obejmuje w zasadzie jedynie aktywa, natomiast pasywa pozostają poza jego zakresem (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1959 r., I CR 547/58, OSNCK 1959, nr 2, poz. 59 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 września 1976 r., III CRN 83/76, OSPiKA 1977, z. 9, poz. 157 i z dnia 21 stycznia 2010 r., I CSK 205/09). Długów zaciągniętych przez oboje małżonków zasadniczo więc nie można rozliczać przy podziale majątku wspólnego, gdyż mimo takiego podziału dług nadal się utrzymuje. W powołanym postanowieniu z dnia 9 września 1976 r., III CRN 83/76, Sąd Najwyższy wyraził jednak pogląd, podzielany przez skład orzekający, że stosując odpowiednio art. 686 k.p.c. do postępowania o podział majątku wspólnego, sąd rozstrzyga w tym postępowaniu - i to ze skutkami wynikającymi z dyspozycji art. 618 § 3 k.p.c. w związku z art. 688 i art. 567 § 3 k.p.c. - tylko o takich długach związanych z majątkiem wspólnym i ciążących w czasie trwania wspólności na obojgu małżonkach jako podmiotach wspólności majątkowej małżeńskiej, które zostały spłacone przez jednego z małżonków z własnych środków po ustaniu wspólności majątkowej, a przed dokonaniem podziału majątku wspólnego.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy należy wskazać, że skoro uczestniczka twierdzi, że zaciągnięte pożyczki nie zostały spłacone i co więcej domaga się ich spłaty przez wnioskodawcę, to istniejący dług nie podlega rozliczeniu w sprawie o podział majątku wspólnego, gdyż należy do kategorii pasywów, a nie aktywów.

Jednocześnie, skoro przepływ pieniędzy od rodziców uczestniczki do niej był powiązany z zastrzeżonym obowiązkiem zwrotu tych kwot, gdyż taka jest istota umowy pożyczki, to nie można tych środków zakwalifikować jako nakładu z majątku odrębnego uczestniczki postępowania na majątek wspólny.

Brak było również podstaw do uwzględnienia jako składnika majątku wspólnego uczestników postępowania, kwot jakie wnioskodawca uzyskał w czasie swojego pobytu w Niemczech jako wynagrodzenie za świadczoną pracę. Oczywiście co do zasady pobrane wynagrodzenie za pracę wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków (art. 31 § 2 pkt 1 kro). Dotyczy to jednak tylko dochodów uzyskanych w toku trwania związku małżeńskiego. Trafnie więc Sąd Rejonowy wskazał, że nie ma żadnych podstaw do rozliczania w niniejszym postępowaniu dochodów uzyskanych przez wnioskodawcę po ustaniu wspólności ustawowej małżeńskiej.

Co się natomiast tyczy zarobków uzyskanych przez wnioskodawcę do czasu ustania wspólności ustawowej małżeńskiej to nieuprawnione jest stanowisko uczestniczki postępowania, że rozliczeniu w niniejszym postępowaniu jako składnik majątku wspólnego podlega suma uzyskanych przez wnioskodawcę wynagrodzeń. Poza sporem bowiem musi być to, że małżonek z uzyskiwanego przez siebie zarobków ma prawo pokryć koszty swojego utrzymania i bieżących wydatków. Ewentualnym przedmiotem podziału może być jedynie pozostała po pokryciu tych kosztów część zarobków zgromadzona w postaci oszczędności czy zakupione z tych zarobków przedmioty majątku trwałego. Tego typu środki zostały uwzględnione w zakresie udowodnionym przez uczestników postępowania poprzez przyjęcie jako składników majątku wspólnego szeregu wierzytelności wnioskodawcy w stosunku do różnego rodzaju instytucji finansowych.

W niniejszej sprawie uczestniczka postępowania nie przeprowadziła dowodu na okoliczność istnienia innych tego typu składników majątku. Brak więc było podstaw do rozliczenia uzyskiwanego przez wnioskodawcę wynagrodzenia w pozostałej części.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Sąd Okręgowy ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że byli w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem i brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c.

W postępowaniu nieprocesowym, odmiennie aniżeli w procesie, obowiązuje zasada statuowana w § 1 omawianego przepisu ponoszenia przez każdego uczestnika tego postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w konkretnej sprawie. Zasada ta jest konsekwencją różnicy między postępowaniem procesowym, a nieprocesowym. W tym ostatnim postępowaniu nie występuje zasada dwustronności, co oznacza brak stron

procesowych, w miejsce których występują uczestnicy postępowania. W myśl omawianej zasady, nie istnieje między uczestnikami postępowania nieprocesowego w ogóle obowiązek zwrotu kosztów.

Natomiast możliwość poniesienia przez jednego z uczestników wszystkich kosztów, czyli również zwrotu całości kosztów pozostałych uczestników, albo zwrotu przynajmniej części kosztów poniesionych przez innych uczestników, ma charakter wyjątkowy.

Pierwszą z takich sytuacji przewiduje art. 520 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub obciążyć nim jednego z uczestników w całości, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub ich interesy są sprzeczne. Po wtóre, w razie sprzeczności interesów uczestników, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika (art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c.). Wreszcie, możliwe jest nałożenie na jednego z uczestników obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez innych uczestników, jeżeli obciążony nimi uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie (art. 520 § 2 zd. 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności uzasadniających zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego pomiędzy uczestnikami postępowania.

Uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani jego wynikiem, żadne z nich nie postępowało niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie.

Co zaś się tyczy obowiązku zwrotu kosztów uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone to przepis ten recypuje zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania, wprowadzoną przepisem art. 98 k.p.c.. Sprzeczność interesów uczestników przejawia się w sporach toczących się między nimi w danym postępowaniu nieprocesowym. Przegrywającym spór będzie ten uczestnik postępowania, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone. Jednakże zasada odpowiedzialności za wynik w postępowaniu nieprocesowym nie obowiązuje w sposób bezwzględny. Przemawia za tym wprowadzenie do § 3 omawianego przepisu pojęcia "sąd może". Daje to sądowi możliwość - w granicach swobodnej oceny - rozważenia wszystkich względów przemawiających bądź za zasądzeniem, bądź za odmową zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Uznać należy, że uzasadnione będzie obciążenie obowiązkiem zwrotu kosztów takiego uczestnika, który przez swoje oświadczenia lub nieuzasadnione wnioski spowoduje dodatkowe koszty lub zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy.

W realiach niniejszej sprawy apelującej nie sposób przypisać tego rodzaju działań.

O pobraniu od uczestników nieuiszczonych i wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztów sądowych postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.